

O autorach

Alina Centkiewicz (1907-1993)

Czesław Centkiewicz (1904-1996)

Alina i Czesław Centkiewiczowie to małżeństwo piszące **książki o tematyce podróżniczej. Uczestniczyli w wyprawach polarnych.** Z ich książek możemy się dużo dowiedzieć o życiu i zwyczajach Eskimosów mieszkających na dalekiej Północy, a także poznać piękno podbiegunowych krain – Arktyki i Antarktydy.

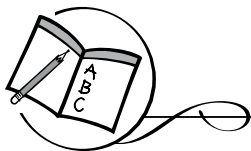
W 1932 r. Czesław Centkiewicz kierował pierwszą polską wyprawą polarną na Wyspę Niedźwiedzią.

Małżeństwo wspólnie napisało między innymi książki *Odarpi, syn Egigwy* i *Zaczarowana zagroda*.

Czesław Centkiewicz jest również autorem książki będącej lekturą szkolną – *Anaruk, chłopiec z Grenlandii*.

Geneza

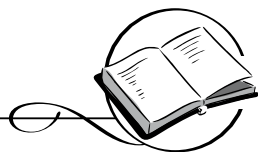
Alina i Czesław Centkiewiczowie uczestniczyli w wielu wyprawach polarnych, podczas których



mieli okazję poznać warunki panujące na Antarktydzie, gdzie toczy się akcja *Zaczarowanej zagrody*. Książka napisana wspólnie przez małżeństwo jest wynikiem zainteresowania autorów „lodową krainą”.

Plan wydarzeń

1. Spotkanie profesora z pingwinami.
2. Podjęcie decyzji o zaobrączkowaniu i oznakowaniu pingwinów.
3. Budowanie lodowej zagrody.
4. Zapędzenie pingwinów do zagrody.
5. Ucieczka pingwinów.
6. Zdziwienie polarników.
7. Podwyższenie murów zagrody i ponowne zamknięcie pingwinków.
8. Druga ucieczka pingwinów.
9. Elegancik z małym pingwinkiem w zagrodzie.
10. Ponowne zapędzenie pingwinków do zagrody.
11. Wyjaśnienie zagadki przez pilota śmigłowca.
12. Zdobywanie wiadomości o wędrówkach ptaków.
13. Wiosenny powrót pingwinów do gniazd.

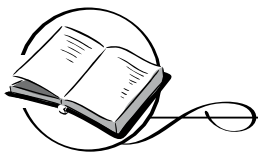


Streszczenie

**Profesor spotyka
elegancika**

Zaczarowana zagroda to opowieść o polskich polarnikach pracujących na Antarktydzie. Jest ich czterech: profesor, Andrzej, Janek i Władek. Codziennie obserwowali pingwiny Adeli – mało znane, bardzo piękne ptaki. Chodziły one, podobnie jak człowiek, na dwóch nogach. Profesor przysłuchiwał się dźwiękom, które wydawały (*Ork, ork, ork*), i próbował je nawet powtarzać. Zauważył, że jeden





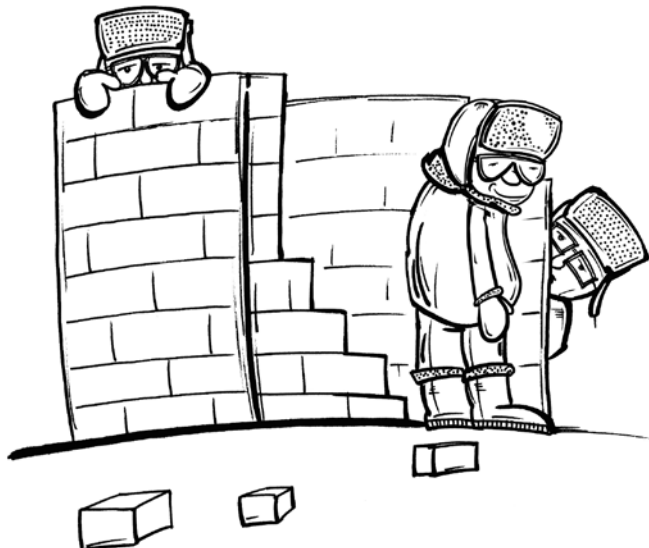
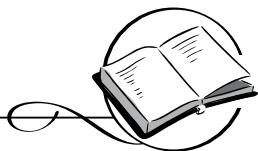
z pingwinów nieco różnił się od pozostałych. Na jego śnieżnobiałym brzuszku czerniała się podłużna łatka. Wyglądał jakby założył krawat na spotkanie z profesorem. Naukowiec nazywał go elegancikiem.

**Pomysł
oznakowania
pingwinów**

Profesor wpadł na pomysł, aby zaobrączkować pingwiny. Chciał pozakładać im na łapki aluminiowe obrączki z wyrytym napisem: „Stacja imienia profesora Dobrowolskiego na wschodnich brzegach Antarktydy”. Na obrączkach miały być też data i kolejne numery. Planował powiadomić o tym przez radio wszystkich polarników, marynarzy i łowców wielorybów, pływających po morzach Antarktydy. Jeżeli zobaczyliby pingwina z obrączką, mieli zanotować, gdzie i kiedy go widzieli, i dać znać polarnikom. Oni zaznaczą to na mapie i w ten sposób będą mogli **wyznaczyć szlaki wędrówek pingwinów**. Musieli się spieszyć, ponieważ ptaki gromadziły się na brzegu oceanu, co oznaczało, że niedługo odpłyną w cieplejsze strony.

**Budowa lodowej
zagrody**

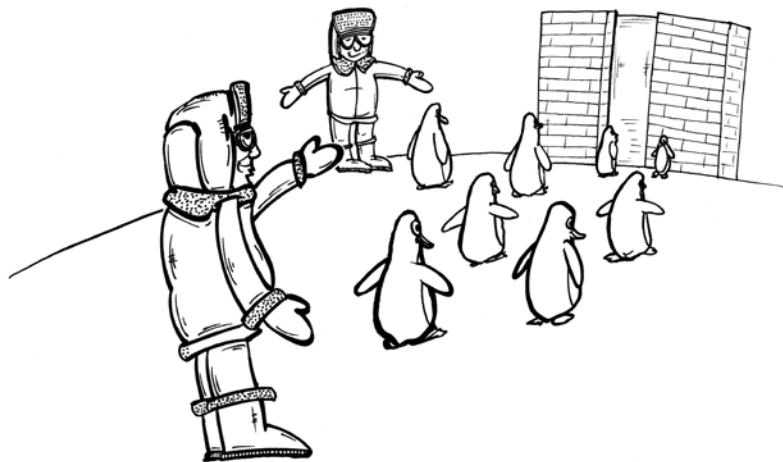
Aby móc zaobrączkować pingwiny, polarnicy wybudowali **zagrodę z brył lodu** i chcieli zapędzić do niej zwierzęta. Planowali zebrać pięćdziesiąt ptaków.



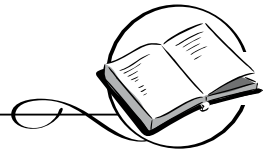
Pingwiny Adeli nie bały się ludzi, jednak nie miały też ochoty na zamknięcie. Próbowaly szukać schronienia w oceanie. Z wody wyłonił się **lampart morski**, który mógłby je pożreć, więc musiały wrócić na ląd.

**Ucieczka
pingwinków**

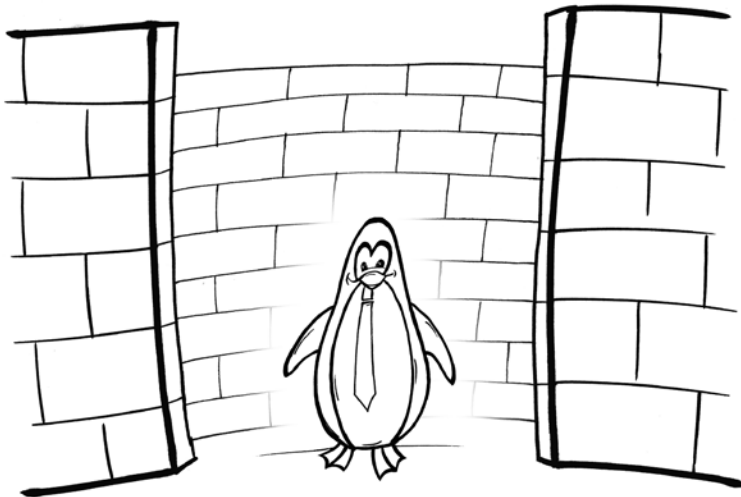
Część zwierząt uciekła, polarnikom udało się zamknąć tylko trzydzieści pingwinków. Wśród nich był i ulubieniec profesora – **elegancik**. Pióra na brzuszku tego pin-



gwina przypominały krawat i to właśnie on podsunął profesorowi pomysł oznakowania ptaków. Zmęczeni polarnicy postanowili odpocząć i odłożyli obrączkowanie na następny dzień. Planowali też namalować pingwinom znaki na grzbiecie. Czerwoną farbą zamierzali oznakować te, które mieszkały na prawo od ich zaśnieżonej chatki, a na zielono – te, które mieszkały na lewo. Chcieli w ten sposób sprawdzić, czy pingwiny wiosną wrócą do swoich gniazd. Rankiem okazało się, że zagroda jest prawie pusta, ponieważ pozostał w niej tylko jeden pingwin. Profesorowi ze zdziwienia fajka wypadła z ust. Za ucieczkę winił kolegów, którzy



zbudowali za niski mur. Tym razem przyrodnicy bardziej przyłożyli się do pracy. Zbudowali wyższy mur, o gładkich ściankach. Jednak teraz trudnej było im dogonić pingwiny, które nie były już tak ufnie wobec ludzi. **Udało im się zamknąć dwadzieścia ptaków. Rankiem w zagrodzie pozostały tylko dwa pingwinki: Elegancik i jakiś drugi, mniejszy.**



Polarnicy nie dowierzali własnym oczom: *Czary czy co?* Naukowcy nie potrafili wyjaśnić, jak to się stało. Przecież pingwiny, które mają bardzo małe skrzydełka, nie mogły wyfrunąć z zagrody. Profesor za-



mierzał po raz kolejny zebrać ptaki, ale nie chciał ich już zostawiać na noc w tej zagrodzie, mieli je obrączkować od razu po obiedzie. Polarnicy byli już zmęczeni i zniechęceni niepowodzeniami, które spotykały ich przez cały dzień. **Janek rozbił sobie kolano**, goniąc pingwinka. **Pod Andrzejem zarwał się przybrzeżny lód** i chłopak skąpał się w lodowatej wodzie. **Profesor zgubił ulubioną fajkę**, z którą do tej pory nigdy się nie rozstawał.

Wyjaśnienie zagadki

Polarników niespodziewanie odwiedził **pilot śmigłowca z sąsiedniej stacji polarnej**, w której prowadzono obserwacje temperatury powietrza i prędkości wiatru. Gość śmiał się, aż łzy ciekły mu po policzkach. Z powietrza dostrzegł, w jaki sposób ptaki wydostawały się z zagrody. Nie mógł uwierzyć własnym oczom do tego stopnia, że omal nie spowodował wypadku. **Zapytał, czy polarnicy tresują pingwiny do cyrku.** Wszyscy popędzili do zagrody.

Sposób ucieczki pingwinów

Oczom polarników ukazał się niecodzienny widok. **O szklistą ścianę opierał się elegancki.** Skrzydełka miał szeroko rozpostarte, **na jego plecach stał drugi pingwinek.** Trzeci, pomagając sobie łapkami i dziobem,